

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 stycznia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Białymstoku III Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca – SSO Izabela Komarzewska

Protokolant Joanna Kondracka

przy udziale Prokuratora Jacka Sienkiewicza

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 7 października, 12 listopada, 10 grudnia 2013 roku i 20 stycznia 2014 roku

s p r a w y:

1. **G. A.** s. M. i K. z d. M., ur. (...) w B.,
2. **P. G.** s. J. i G. z d. J., ur. (...) w B.
3. **A. M.** s. J. i A. z d. S., ur. (...) w B.,

oskarżonych o to, że:

I. w dniu 1 czerwca 2013 r. w B. na wysokości ulicy (...), w autobusie linii (...), działając wspólnie i w porozumieniu, publicznie znieważali obywatela Federacji Rosyjskiej narodowości (...) A. I. z powodu jego przynależności narodowej, między innymi słowami „idźcie do swojego kraju (...) (...), (...)”, „Polska dla Polaków” oraz stosowali wobec niego przemoc z powodu jego przynależności narodowej w ten sposób, że wzięli udział w pobiciu pokrzywdzonego, uderzając go po całym ciele oraz przytrzymując i uniemożliwiając obronę, na skutek czego pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci podbiegnięć i wybroczyn krwawych w okolicy małżowiny usznej, pachy, mięśnia najszerzego grzbietu, ramienia oraz uda, co naruszyło czynności narządów ciała na czas poniżej 7 dni, i narażało go na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 k.k.,

tj. o czyn z art. 119 § 1 k.k. w zb. z art. 257 k.k. w zb. z art. 158 § 1 k.k.

a ponadto G. A. o to, że:

II. w dniu 2 czerwca 2013 r. w B. na ul. (...), działając publicznie i bez powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego, spowodował naruszenie czynności narządu ciała J. P. uderzając go pięścią w twarz w następstwie czego pokrzywdzony doznał obrzęku wargi dolnej, podbiegnięci śluzówki, złamania koronki zęba, rany wargi górnej przenikającej całą grubość czerwienu wargowej, naruszające czynności narządu ciała na czas powyżej dni 7

tj. o czyn z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k.

III. w dniu 12 czerwca 2013 r. w B. na terenie lotniska K., stosując wobec P. K. groźby pozbawienia życia wbrew jego woli wszedł do użytkowanego przez niego samochodu marki T. (...) o nr rej. (...), a następnie stosując wobec niego groźby pobicia, pozbawienia życia oraz uderzając go dłonią w twarz zmusił do określonego zachowania polegającego na zawiezieniu go we wskazane miejsce, po czym w trakcie jazdy uderzając go kilkakrotnie w twarz i dalej grożąc mu pobiciem i pozbawieniem życia żądał wydania papierosów oraz dokonał zaboru w celu przywłaszczenia leżącego na kokpicie samochodu portfela z zawartością pieniędzy w ilości około 5 PLN, ośmiu biletów na przejazd autobusami

komunikacji miejskiej i dokumentów, o łącznej wartości 31 PLN, na szkodę P. K., zaś swoim zachowaniem spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci sińca w okolicy oka prawego i prawej powieki dolnej, naruszające czynności narządu ciała na czas poniżej dni 7

tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 191 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k.

I. Oskarżonych **G. A., P. G.i A. M.** uznaje za winnych tego, że: w dniu 1 czerwca 2013 r. w B. na wysokości ulicy (...), w autobusie linii (...), działając wspólnie i w porozumieniu, publicznie znieważali obywatela Federacji Rosyjskiej narodowości (...). A. I. z powodu jego przynależności narodowej słowami uznanymi powszechnie za obelżywe wyrażając dezaprobatę dla jego pobytu w Polsce oraz stosowali wobec niego przemoc z powodu jego przynależności narodowej w ten sposób, że wzięli udział w pobiciu pokrzywdzonego, uderzając go po całym ciele oraz przytrzymując i uniemożliwiając obronę, na skutek czego pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci podbiegnięć i wybroczyn krwawych w okolicy małżowiny usznej, pachy, mięśnia najszerzego grzbietu, ramienia oraz uda, co naruszyło czynności narządów ciała na czas poniżej 7 dni i narażało go na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 k.k. to jest czynu z art. art. 119 § 1 k.k. w zb. z art. 257 k.k. w zb. z art. 158 § 1 k.k. i za to na mocy art. 119 § 1 k.k. w zb. z art. 257 k.k. w zb. z art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. skazuje ich, a na mocy art. 119 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza oskarżonemu **G. A.** karę

1 (jednego) roku i 3 (trzech) miesiące pozbawienia wolności a oskarżonym **P. G.i A. M.** kary **po 1 (jednym) roku pozbawienia wolności.**

II. Oskarżonego **G. A.** uznaje za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt III i za to na mocy art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 191 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. skazuje go, a na mocy art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza mu karę **2 (dwóch) lat pozbawienia wolności.**

III. Na mocy art. 46 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego **G. A.** obowiązek naprawienia szkody w całości poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego P. K. kwoty 570 (pięćset siedemdziesiąt) złotych.

IV. Oskarżonego **G. A.** uniewinnia od popełnienia czynu opisanego w pkt II i w tej części kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

V. Na mocy art. 85 k.k., art. 86 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego **G. A.** karę łączną **2 (dwóch) lat pozbawienia wolności.**

VI. Na mocy art. 69 § 1 i 2 k.k., art. 70 § 1 pkt 1) k.k. wykonanie orzeczonych kar pozbawienia wolności warunkowo zawieszają oskarżonemu **P. G.** na okres próby wynoszący **3 (trzy) lata**, a oskarżonemu **A. M.** na okres próby wynoszący **4 (cztery) lat.**

VII. Na mocy art. 415 § 1 k.p.k. zasądza solidarnie od oskarżonych **G. A., P. G.i A. M.** na rzecz A. I. kwotę 1 500 (jeden tysiąc pięćset) złotych tytułem powództwa cywilnego z ustawowymi odsetkami w wysokości 13 % w stosunku rocznym od dnia 23 stycznia 2014 roku do dnia zapłaty płatną do rąk przedstawicielki ustawowej pokrzywdzonego R. I..

VIII. Powództwa cywilne wniesione przez prokuratora na rzecz P. K. na mocy art. 65 § 3 k.p.k., a na rzecz J. P. na mocy art. 415 § 2 k.p.k. pozostawia bez rozpoznania.

IX. Na mocy art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu **G. A.** okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 2 czerwca 2013 roku do dnia 4 czerwca 2013 roku i od dnia 12 czerwca 2013 roku do dnia 7 października 2013 roku.

X. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokat M. Z. kwotę 840 (osiemset czterdzieści) złotych wraz z 23 % podatku VAT od tej kwoty tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego z urzędu.

XI. Zasadza na rzecz Skarbu Państwa od oskarżonego **G. A.** kwotę 300 (trzysta) złotych, a od oskarżonych **P. G.** i **A. M.** kwoty po 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem opłat i obciąża ich pozostałymi kosztami procesu w częściach ich dotyczących.

Sygn. akt III K 146/13

UZASADNIENIE

Na mocy art. 423 § 1a kpk ograniczono zakres uzasadnienia do oskarżonego G. A..

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

G. A. w dniu 1 czerwca 2013 roku po południu pojechał do swojego brata ciotecznego M. M. (4), który pracował przy remoncie bloku przy ul. (...) w B.. Tam razem spożywali alkohol. Następnie postanowili spotkać się z młodszym bratem M. M. (4) – A.. W tym celu udali się do kolegi A. M. – P. G., u którego miał on przebywać. Mężczyźni nie zastali tam A. M. zatem razem z P. G. pojechali taksówką na osiedle (...). Tam około godz. 20 spotkali A. M.. Około 21 poszli do sklepu, gdzie kupili alkohol. Po jego spożyciu w pobliskich krzakach wszyscy udali się na przystanek autobusowy. Zamierzali pojechać do mieszkania, w którym pracował M. M. (4) i tam wypić resztę piwa. Po około 10 minutach oczekiwania przyjechał autobus linii numer (...), do którego wszyscy weszli. W autobusie nie było wielu pasażerów. Z przodu pojazdu siedziało dwie osoby, jeden chłopak stał z tyłu, był też mężczyzna wyglądający na bezdomnego. W tylnej części autobusu, w miejscu gdzie siedzenia były zwrócone przodem do siebie siedział A. I.. Gdy wyżej wskazani mężczyźni weszli do autobusu podszedli do pokrzywdzonego, który wtedy stał przy otwartym oknie. G. A. uderzył go w klatkę piersiową i kazał usiąść. Na pozostałych siedzeniach usiadł G. A., A. M. i P. G.. M. M. (4) usiadł na siedzeniu dwuosobowym i przysypiał.

A. I. zapytał po rosyjsku dlaczego został uderzony. Wtedy mężczyźni zaczęli mu ubliżać i przeklinać. Wykrzykiwali treści znieważające pokrzywdzonego z powodu jego narodowości i demonstrujące dezaprobatę z powodu jego pobytu w Polsce – krzykli m.in. hasła „Polska dla Polaków”, „(...) (...)”, czy „idźcie do swojego kraju (...)”. G. A. wyprowadził cios w kierunku twarzy A. I., ale ten zdołał się uchylić i próbował przejść do przodu autobusu. Został w tym momencie złapany od tyłu za klatkę piersiową i G. A. unieruchomił mu rękę. Wszyscy trzej napastnicy uderzali go pięściami po głowie i tułowiu. Po chwili pokrzywdzony zdołał się wyswobodzić i pobiegł do czoła autobusu. W tym czasie autobus zatrzymał się na kolejnym przystanku i czterej mężczyźni wysiedli dalej wykrzykując obraźliwe słowa w stosunku do A. I.. Pokrzywdzony wysiadł w okolicach swojego domu, gdzie czekał na niego brat i zgłosił zdarzenie funkcjonariuszom z przejeżdżającego radiowozu.

Na skutek zdarzenia pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci podbiegnięć i wybrczyn krwawych w okolicy małżowiny usznej, pachy, mięśnia najszerzego grzbietu, ramienia oraz uda, co spowodowało naruszenie czynności narządów ciała na czas poniżej 7 dni i narażało go na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 k.k. (k. 139-140).

W dniu 12 czerwca 2013 roku G. A. kupił wódkę oraz wino i pojechał na lotnisko K., gdzie spożył ten alkohol. Około godziny 21.45 na lotnisko przyjechał samochodem marki T. (...) o nr rej. (...) P. K. razem ze swoją dziewczyną S. J. (1). Oboje przebywali wewnątrz samochodu, gdy do auta podszedł nieznany im G. A., który zapytał czy P. K. podwiezie go na ul. (...) w B.. Gdy kierowca odmówił G. A. zaczął być agresywny i groził pokrzywdzonemu. Podszedł do samochodu od strony pasażera i kazał S. J. (1) przesiąść się do tyłu. Gdy dziewczyna spełniła żądanie oskarżonego usiadł on z przodu samochodu na miejscu pasażera. Kazał się podwieźć na ul. (...), lecz wkrótce zmienił zdanie i najpierw kazał się zatrzymać a potem podwieźć do kolegi. Cały czas groził pokrzywdzonemu i kilkakrotnie uderzył go dłonią w twarz. Uderzał go także w trakcie jazdy i groził pobiciem i pozbawieniem życia. Miał przy sobie plecak i zapowiadał, że jeśli pokrzywdzony go nie posłucha wyjmie z niego broń. W pewnym momencie zabrał leżący na kokpicie portfel należący do pokrzywdzonego, w którym było około 5 złotych, 8 biletów komunikacji miejskiej oraz

dokumenty – o łącznej wartości 31 złotych. Przez cały czas był agresywny a wszelkie próby uspokojenia go przez pokrzywdzonego kończyły się kolejnymi uderzeniami P. K. w twarz. Zażądał też papierosa, jednakże ani pokrzywdzony ani jego dziewczyna nie posiadali papierosów. Gdy w pobliżu pojawił się inny samochód marki V. G. A. kazał się zatrzymać i poprosić o papierosy. S. J. (1) wybiegła wówczas z pojazdu i podbiegła do samochodu prosić o pomoc. Wówczas z auta pokrzywdzonego wysiadł również G. A. i podszedł do V.. Widząc to S. J. (1) szybko przybiegła z powrotem i wraz z P. K. szybko odjechali, zanim G. A. udało się z powrotem wsiąść do auta.

W wyniku zdarzenia stwierdzono u pokrzywdzonego w okolicy kącika zewnętrznego prawego oka i prawej powieki dolnej słaby niebieskawy siniec o wymiarach około 3 cm, co spowodowało naruszenie czynności powłok miękkich trwające poniżej 7 dni (k. 26).

Z uwagi na leczenie się psychiatryczne G. A. został on poddany badaniu przez biegłych lekarzy psychiatrów. Z opinii sądowno – psychiatrycznej wynika, że biegli nie stwierdzili u oskarżonego objawów choroby psychicznej, cech upośledzenia umysłowego. Rozpoznano osobowość nieprawidłową oraz zespół uzależnienia mieszanego – od alkoholu i leków z grupy (...). Ponadto biegli stwierdzili, iż w chwili popełnienia zarzucanych czynów oskarżony znajdował się w stanie upicia alkoholowego prostego i nie mają zastosowania warunki wskazane w art. 31 § 1 i 2 k.k. (k. 363-370).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o: częściowo wyjaśnienia oskarżonego G. A. (k. 565-567, k. 28-29, k.35, k. 40, k. 192-194, k. 215v-216, k. 244, k. 613), P. G. (k. 567-568, k. 199v-200, k.218, k.248), A. M. (k. 568-569, k. 207-210, k. 221v-222, k. 252), zeznania pokrzywdzonych A. I. (k. 570-572, k. 62, k. 149v -151, k. 440-441), P. K. (k. 575-575, k. 4-4v, k. 23v-24), S. J. (1) (k. 612v-613, k. 7v-8) S. K. (k. 608v-609, k. 13v), G. Ż. (k. 609-609v, k. 69v-70v), J. U. (k. 609v-610, k.75-76), K. G. (k. 610v-611, k. 233v-234), P. H. (1) (k. 611, k. 265-266v), M. R. (1) (k. 612, k. 12v), J. S. (k. 639v-640, k. 73v-74), protokół eksperymentu procesowego (k. 16-22), opinie lekarskie (k. 26, 93-94, 139-140), protokoły okazania osób (k. 151-153), opinię sądowno – psychiatryczną (k. 363-370) oraz pozostały materiał dowodowy zgromadzony w sprawie.

Oskarżony G. A. przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów.

Składając wyjaśnienia dotyczące czynu z punktu I aktu oskarżenia oskarżony przyznał się do pobicia pokrzywdzonego zaprzeczył natomiast, że do zdarzenia doszło ze względu na narodowość pokrzywdzonego. Wyjaśnił, że w dniu zdarzenia po obiedzie pojechał do pracy M. M. (4), z którym spożywali przywieziony przez oskarżonego alkohol. Potem pojechali szukać A. M.. Dołączył do nich P. G.. Z A. M. spotkali się na osiedlu (...) i tam dalej spożywali alkohol. M. M. (4) miał się od nich odłączyć i wrócić do domu. Oskarżony wówczas zamierzał taksówką pojechać do domu ale jadący razem z nim A. M. i P. G. namówili go aby zatrzymać się pod sklepem monopolowym i dokupić alkohol. Kupili w sklepie alkohol i poszli na przystanek autobusowy gdzie oskarżony spotkał K. G. i gdzie zatrzymała ich policja. Oskarżony wyjaśnił, że nie pamięta kiedy i po co wsiedli do autobusu. Jednocześnie wskazał przy tym, że w autobusie był również M. M. (4). G. A. przyznał, że w autobusie doszło do awantury, przy czym wyjaśnił, iż nie wynikała ona ze względów narodowościowych. Zaprzeczył, aby miał poglądy rasistowskie i wskazał, że do jego rodziny należy (...) a on sam przebywając za granicą wiele lat pracował z ludźmi różnych narodowości (k. 193-194).

Składając wyjaśnienia odnośnie czynu z punktu III aktu oskarżenia G. A. przyznał się do jego popełnienia. Wskazał, że w dniu 12 czerwca 2013 roku spożywał na lotnisku alkohol. Przyznał, że zatrzymał samochód pokrzywdzonego i prosił o podwiezienie do domu. Prosił dziewczynę aby przesiadła się do tyłu. Wyjaśnił, że uderzył pokrzywdzonego ale nic więcej nie pamięta. Nie pamięta, żeby zabrał portfel ani tego jak wysiadł z samochodu. Wskazał, że zaprzestał przyjmowania leków, choć nie powinien robić. Stwierdził, że żałuje tego co się stało i przeprasza pokrzywdzonego (k. 29). Nie potrafił wyjaśnić co zrobił z portfelem (k. 35).

Na posiedzeniu w przedmiocie tymczasowego aresztowania wyjaśnił, że był pod wpływem alkoholu. Przyznał, że kilka razy uderzył pokrzywdzonego, choć nie pamięta jak znalazł się w jego samochodzie (k. 40)

Podczas kolejnego przesłuchania przyznał się do wszczęcia bójki i awantury oraz pobicia obu pokrzywdzonych. Przyznał też, że mógł powiedzieć jakieś słowa na tle rasistowskim pod wpływem alkoholu. Jednocześnie zaprzeczył

aby był (...)lub (...). Kolejny raz wskazał, że utrzymywał koleżeńskie kontakty z osobami innych ras i narodowości (k. 215v-2156).

Na kolejnym posiedzeniu w przedmiocie tymczasowego aresztowania oskarżony wyjaśniał, że pod adresem pokrzywdzonego nie padały żadne słowa związane z jego pochodzeniem. Zaprzeczył aby bójka wynikała na tle rasowym. Ponownie wskazał na zaprzestanie przyjmowania leków przepisanych przez psychiatrę i na problem alkoholowy (k. 244).

Przed sądem przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i stwierdził, że nie pamięta tych zdarzeń. Potwierdził wcześniej składane wyjaśnienia. Ponownie wskazał, że nie jest rasistą a powodem zdarzenia w autobusie był alkohol. Odnośnie zdarzenia na lotnisku stwierdził, że nie pamięta aby brał portfel i wskazał, że tego dnia miał przy sobie pieniądze. Przeprósł obu pokrzywdzonych (k. 566-567).

Sąd zważył, co następuje:

Z uwagi na treść rozstrzygnięcia Sąd dokonał analizy materiału dowodowego najpierw w zakresie czynu z punktu I i III aktu oskarżenia a następnie czynu z punktu II – co znalazło odzwierciedlenie w chronologii poniższego uzasadnienia.

Wyjaśnienia oskarżonego G. A. tylko częściowo zasługują na obdarzenie ich wiarą. Wyjaśnienia te nie były szczegółowe i wielokrotnie zasłaniał się on niepamięcią. Co do zasady przyznał się do popełniania obu czynów – z punktu I i III aktu oskarżenia, jednakże jego wyjaśnienia w tym zakresie są oparte na przyjętej linii obrony polegającej na podkreślaniu spożycia w dniu obu zdarzenia znacznej ilości alkoholu i wynikającej stąd niepamięci przebiegu zdarzenia.

Wyjaśnienia dotyczące zarzutu I nie budzą wątpliwości co do udziału oskarżonego w pobiciu pokrzywdzonego A. I..

Sam oskarżony konsekwentnie przyznawał, że w autobusie linii (...) doszło do awantury i pobicia pokrzywdzonego. W zdarzeniu tym oprócz niego uczestniczyli A. M.i P. G.. Obaj współoskarżeni przyznali się do udziału w biciu A. I..

A. M. wyjaśniał, że po wejściu do autobusu G. A. usiadł na przeciw pokrzywdzonego. A. M. nie widział kto pierwszy zaatakował, nie wykluczał, że był to G. A.. Widząc, że kolega szarpie się z pokrzywdzonym A. M. próbował ich rozdzielić. Przyznał, że również on i P. G. szarpali się z pokrzywdzonym ale miało to na względzie odciążenie go od G. A.. Oskarżony nie wykluczał, że G. A. uderzał pokrzywdzonego (k. 207-210, k. 221v-222).

Przed sądem oskarżony przyznał się do udziału w pobiciu pokrzywdzonego, zaprzeczył jednakże aby doszło do tego w związku z jego narodowością.

P. G. wyjaśniał, że z uwagi na dużą ilość spożytego alkoholu „urwał mu się film”. Przyznał, że mógł uczestniczyć w pobiciu mężczyzny wskazanego w zarzucie, choć zaprzeczył aby był (...) czy osobą agresywną wobec obcokrajowców.

Razem z oskarżonymi był w autobusie podczas zdarzenia również M. M. (4), jednakże z jego zeznań wynika, iż w związku ze spożyciem znacznej ilości alkoholu nie tylko nie pamięta on zdarzenia ale też nie był w stanie w nim uczestniczyć. Po wejściu do autobusu usiadł w innym miejscu i jak mu się wydaje przysypiał (k. 573).

Kierowca autobusu **G. Ż.** zeznał, że nie widział dokładnie zajścia. Widział, jak mężczyźni weszli do autobusu i zorientował się po ich zachowaniu, że są pod wpływem alkoholu. Podeszli do pokrzywdzonego a po chwili pokrzywdzony podbiegł do przodu, bliżej kabiny kierowcy, jakby uciekał. Z zeznań świadka wynika, iż G. A. ruszył za pokrzywdzonym ale został powstrzymany przez kolegów. Świadek po rysach twarzy i rozmowie telefonicznej prowadzonej przez pokrzywdzonego poznał, że jest on obcokrajowcem. Ponadto słyszał jak oskarżeni krzyczeli do pokrzywdzonego „(...)”.(k. 70, k. 609).

W zeznaniach świadka zauważyć można dążenie do minimalizowania zdarzenia, co wiąże się z pewnością z oceną zachowania kierowcy, który nie podjął żadnej interwencji, za co zresztą był ukarany naganą. Wydaje się mało prawdopodobne, że świadek nic nie zauważył, choć zdarzenie trwało krótko. Istotne jest przy tym potwierdzenie

przez świadka, że słyszał obelżywe okrzyki kierowane do pokrzywdzonego o czym świadek mógł zeznawać bardziej swobodnie, jako że nie musiała z nich wynikać potrzeba jego reakcji.

Bardziej szczegółowo przebieg zdarzenia opisał świadek **P. H. (2)**, który jechał wówczas autobusem i stał z tyłu. Świadek zeznał, że widział jak czterech mężczyzn wsiadło do autobusu i trzech z nich zajęło trzy wolne miejsca wokół pokrzywdzonego. Czwarty mężczyzna, zdaniem świadka, najbardziej pijany usiadł na dwuosobowym siedzeniu i nie uczestniczył w dalszych wydarzeniach. Świadek zeznał, że widział samotanicę oraz to, że „napadnięty chłopak bronił się – zasłaniał przed napastnikami i oddawał ciosy w samoobronie, a w pewnym momencie wyrwał się i pobiegł w stronę kierowcy. Zeznania świadka potwierdzają, że kierowca nie reagował na to co działo się w pojeździe. Świadek zeznał, że przez cały czas miał założone słuchawki i słuchał głośnej muzyki wobec czego nie słyszał krzyków ani rozmów (k. 266). Świadek widział, że nawet jak już czterej mężczyźni wyszli z autobusu jeszcze odgrzaźali się pokrzywdzonemu, choć świadek nie pamięta jakie słowa wykrzykiwali. Z zeznań świadka wynika, że pokrzywdzony nie zaczepiał i nie prowokował w żadnej sposób napastników (k. 611v).

Z zeznań G. Ż. wynika, iż oskarżony wraz z kolegami wysiadł z autobusu na ul. (...). Tam na przystanku autobusowym dalej spożywali alkohol. Zostali wówczas zauważeni przez operatora monitoringu **M. S.**, który następnie przekazał obraz na główny monitor w dyżurce KMP przy ul (...) w B. udostępniając go Policji. Świadek ten początkowo zeznawał, iż słyszał o zdarzeniu w autobusie i przypuszczał, że wskazane osoby mogą być sprawcami zdarzenia. Przed sądem zeznawał, że przekazał obraz tylko z powodu tego, że mężczyźni na przystanku spożywali alkohol. Niezależnie od powodów przekazania obrazu został on wyświetlony na głównym monitorze na dyżurce policyjnej i tam – jak wynika z zeznań **J. U.** - oskarżeni zostali rozpoznani przez pokrzywdzonego, który przyszedł do budynku z patrolem policji.

Zarówno G. A. jak i pozostali oskarżeni kwestionowali, że zdarzenie było związane z narodowością pokrzywdzonego. Sąd nie dał temu wiary. Wskazać przy tym należy, iż oskarżony G. A. podczas jednego z przesłuchań wyjaśniał, że mógł powiedzieć jakieś słowa na tle rasistowskim pod wpływem alkoholu. Zwrócić też należy uwagę na wyjaśnienia P. G. który stanowczo zaprzeczał, że znieważał pokrzywdzonego wykrzykując obraźliwe słowa w związku z jego narodowością jednakże podkreślał przy tym przez cały czas, że niczego nie pamięta, nawet tego czy jechał tym autobusem. Wyjaśnił, że pamięć „stracił” już około 16-17. Stwierdził wprost, że „był strasznie pijany i dlatego nie pamięta co się z nim działo” (k. 248). Trudno zatem uznać za prawdziwe jego zapewnienia, że nie wykrzykiwał znieważających pokrzywdzonego haseł skoro jak sam twierdzi niczego nie pamięta.

Ustalenia przebiegu zdarzenia oraz ustalenia wagi okoliczności, że pokrzywdzony był narodowości czeczeńskiej Sąd dokonał w oparciu przede wszystkim o zeznania pokrzywdzonego złożone w postępowaniu przygotowawczym, które uznał za wiarygodne. Kolejne zeznania – składane przed Sądem - były mniej szczegółowe, jednakże w ocenie Sądu jest to naturalne z uwagi na upływ czasu od zdarzenia jak i z uwagi na sytuację zdrowotną pokrzywdzonego i silny stres związany z czekającą go operacją.

Zauważyć też należy, iż pokrzywdzony nie znał żadnego z oskarżonych zatem nie miał powodu ich fałszywie pomawiać.

Pokrzywdzony dość szczegółowo opisał przebieg zajścia

Zeznania pokrzywdzonego wskazują, że oskarżony od razu po wejściu do autobusu uderzył go ręką w klatkę piersiową i odezwał się do niego wulgarnie. Wówczas pokrzywdzony odezwał się do niego po rosyjsku, co spowodowało, że wszyscy trzej mężczyźni zaczęli wykrzykiwać przekleństwa takie jak „(...)” itp. Następnie napastnicy zaczęli pokrzywdzonego uderzać rękami po całym ciele a G. A. złapał go od tyłu za klatkę piersiową i unieruchomił rękę uniemożliwiając przez pewien czas obronę. Nawet gdy już pokrzywdzony wyswobodził się od sprawców w dalszym ciągu oskarżony wyzywał go, krzyczał hasła takie jak „Polska dla Polaków”, „Idźcie do swego kraju (...), (...)”. Pokrzywdzony rozumiał większość przekleństw i wykrzykiwanych do niego słów gdyż jak sam zeznał brzmiały one podobnie jak w języku rosyjskim a ponadto pytał o ich znaczenie znajomych.

Wiarygodność zeznań pokrzywdzonego potwierdzają też zeznania kierowcy, który słyszał jak oskarżony krzyczy do pokrzywdzonego obraźliwe treści z powodu przynależności narodowej o czym wspomniano wyżej.

Oskarżeni wyjaśniali, że nie byli świadomi że pokrzywdzony jest (...) jednakże skoro G. Ź. zorientował się, że pokrzywdzony jest cudzoziemcem z pewnością także oskarżeni mogli to spostrzec tym bardziej, że znajdowali się w bezpośredniej obecności pokrzywdzonego zatem widzieli i słyszeli go z bliska, a pewności musieli nabrać w chwili, gdy odezwał się on do nich w języku rosyjskim.

Ustalone w sprawie okoliczności wskazują, w ocenie Sądu że choć pokrzywdzony został zaczepiony przez oskarżonych być może bez związku z jego narodowością to już od momentu gdy odezwał się w języku rosyjskim do oskarżonych zaczęli go znieważać i bić właśnie z tego powodu. Wypowiedane przez nich treści wyrażały dezaprobatę dla narodu, którego był członkiem jak również dla jego pobytu – jako obcokrajowca – w Polsce.

Wskazać przy tym należy, iż w tamtym czasie w B. nie było to jedyne zdarzenie, w którym pokrzywdzonymi byli obcokrajowcy a do których doszło w związku z ich przynależnością narodową. O sprawach takich informowały media. Zresztą oskarżony sam wyjaśniał, że wielokrotnie rozmawiał z matką o takich zdarzeniach. Był to zatem aktualny temat. Oskarżeni deklarowali, że nie identyfikują się z ideologią rasistowską i nie pochwalają dyskryminacji ze względów na narodowość jednakże okoliczności przedmiotowego zdarzenia wskazują, że gdy okazało się, że zaczepiony przez nich pokrzywdzony jest cudzoziemcem (a stało się to najpóźniej w chwili gdy odezwał się do nich w języku rosyjskim) nie zostawili pokrzywdzonego w spokoju, a wręcz odwrotnie ich agresja się wzmogła. Wypowiedane, a właściwe wykrzywane przez oskarżonych słowa jednoznacznie wskazują, że przynależność narodowa pokrzywdzonego dla dalszego przebiegu zdarzenia miała znaczenie bardzo istotne. To wręcz sprowokowało oskarżonych do bardziej agresywnych zachowań. Wówczas doszło do jego pobicia a przy tym był on cały czas wyzywany i przeklinany właśnie jako obcokrajowiec.

Sąd dał wiarę także zeznaniom pokrzywdzonego czynem zarzuconym oskarżonemu w punkcie III aktu oskarżenia P. K. złożonym w postępowaniu przygotowawczym.

Oskarżony nie zaprzeczał popełnieniu tego czynu, jednakże nie potrafił szczegółowo opisać przebiegu zdarzenia, natomiast zeznania pokrzywdzonego były szczegółowe, konsekwentne i znalazły potwierdzenie w zeznaniach S. J. (1).

Z zeznań pokrzywdzonego wynika, iż oskarżony, którego wcześniej nie znał, spytał czy pokrzywdzony podwiezie go na ul. (...)a gdy ten odmówił G. A. stał się agresywny. Groził oskarżonemu, zażądał aby S. J. (1) przesiadła się do tyłu samochodu a sam wbrew woli pokrzywdzonego wsiadł do samochodu. Pokrzywdzony zeznał, że bał się oskarżonego, gdyż był on pod wpływem alkoholu, zachowywał się agresywnie i był „nieprzewidywalny”. P. K. zeznał, że oskarżony kazał zawieść się do kolegi. Miał przy sobie plecak i groził, że wyjmie z niego „(...)”. Poza tym bez powodu uderzał pokrzywdzonego dłonią w twarz, żądał papierosa. Zabrał też portfel leżący na desce rozdzielczej.

Z zeznań pokrzywdzonego wynika, iż bał się oskarżonego i właściwie robił to co mu kazał – jechał tam gdzie mu wskazywał oskarżony, zatrzymywał się, zawracał. Gdy próbował uspokoić oskarżonego był przez niego uderzany – w sumie około 15 razy i poniżany. Dopiero gdy zobaczył przejeżdżający obok samochód próbował zwrócić uwagę osób w nim przebywających. Oskarżony nakazał zjechać mu drogę i wówczas S. J. (1) wybiegła z samochodu a za nią wysiadł oskarżony, który również podszedł do drugiego pojazdu. Wówczas S. szybko wróciła do samochodu pokrzywdzonego a ten niezwłocznie odjechał.

Wskazać też należy, iż pokrzywdzony w czasie eksperymentu potrafił dokładnie opisać przebieg całego zajścia z uwzględnieniem trasy jazdy samochodu od czasu gdy wsiadł do niego oskarżony (k. 16-22).

S. J. (1) potwierdziła zeznania pokrzywdzonego. Zeznała, że oskarżony groził pokrzywdzonemu, wbrew jego woli wsiadł do samochodu i dyktował gdzie ma podjechać, przy czym cały czas go poniżał, groził mu i uderzał ręką w twarz. Świadek zeznała, że bała się oskarżonego. Potwierdziła, że oskarżony żądał papierosa i zabrał portfel. Jej zeznania są zgodne w szczegółach z zeznaniami pokrzywdzonego. W ocenie Sądu zeznania wskazanych świadków –

w szczególności te z postępowania przygotowawczego, złożone bezpośrednio po zdarzeniu - są wiarygodne. Co do zasady świadkowie potwierdzili je przed Sądem a pojawiające się drobne nieścisłości wynikać mogły z upływu czasu od zdarzenia. Sami świadkowie zresztą przyznali, że podczas pierwszego przesłuchania lepiej pamiętali całe zdarzenie.

Należy też przy tym podkreślić, że sam oskarżony nie zaprzeczał wskazywanym przez świadków szczegółom. Wprawdzie wyjaśniał, że miał przy sobie 100 złotych więc nie potrzebował pieniędzy ale nie wykluczał, że mógł zabrać portfel. Podobnie wyjaśniał, że prosił S. J. (1) żeby się przesiadła i jego zachowanie nie było jeszcze wówczas agresywne ale jednocześnie konsekwentnie przyznawał, że był pijany i niewiele pamięta ze zdarzenia.

W tym zakresie zeznania wskazanych świadków wydają się dla Sądu bardziej wiarygodne. Oboje zeznawali, że oskarżony zaczął być agresywny gdy P. K. odmówił podwiezienia go na ul. (...). Był on pod wpływem alkoholu, pokrzywdzony i jego dziewczyna bali się go i z pewnością polecenie aby S. J. (1) przesiadła się do tyłu pojazdu odebrane było przez nich bardziej jak rozkaz niż prośba.

Świadek **M. R. (1)** zeznał, że pokrzywdzony oraz S. J. (1) jednoznacznie wskazali na oskarżonego jako sprawcę zdarzenia (k. 12v, k. 612).

Świadek **S. K.** potwierdził, że w dniu zdarzenia użyczył pokrzywdzonemu samochodu o nr rej (...). Z jego zeznań wynika, że syn poinformował go, że został okradziony a wśród utraconych rzeczy jest należący do świadka dowód rejestracyjny samochodu (k. 13v). Świadek zeznał również, że syn po powrocie do domu opowiadał o zdarzeniu – że został napadnięty i pobity na lotnisku. (k. 608V).

Okoliczność, że oskarżony był w dniu zdarzenia pod wpływem alkoholu potwierdził M. R. (1) i matka oskarżonego **K. A.**. Świadek zeznała, że syn ma problem z alkoholem i po okresie dłuższej abstynencji w dni obu zdarzeń (1 i 12 czerwca 2013 roku) spożywał alkohol. Potwierdziła też, że syn leczył się psychiatrycznie.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, że wina oskarżonego G. A. co do popełnienia czynów z punktu I i III aktu oskarżenia nie budzi wątpliwości.

W ocenie Sądu okoliczności popełnienia czynu zarzucanego oskarżonemu w punkcie I przez oskarżyciela publicznego wskazują, że swoim zachowaniem wyczerpał on – jak i pozostali oskarżeni - znamiona przestępstw z art. 119 § 1 k.k., art. 257 k.k. i art. 158 § 1 k.k.

Sąd przyjął, iż oskarżony działał wspólnie i w porozumieniu z A. M. i P. G.. Wyjaśnienia oskarżonych i zeznania świadków wskazują, że całe zdarzenie zainicjował G. A., natomiast pozostali włączyli się nie tylko do bicia pokrzywdzonego ale też jego znieważania.

Współsprawstwo umożliwia przypisanie każdemu ze sprawców tego, co uczynił jego współnik w wykonaniu łączącego ich porozumienia, które może nastąpić chociażby w sposób dorozumiany najpóźniej w momencie realizacji zadań sprawczych. Nawet nagłe i spontaniczne działanie jednego ze sprawców akceptowane przez pozostałych umożliwia przyjęcie, że każdy ze współsprawców wykonał czyn zabroniony w całości (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30 grudnia 2004 roku II AKa 435/04). Nie ustalając zatem który z oskarżonych zadał konkretne uderzenia oraz jakie hasła wykrzykiwali poszczególni oskarżeni stwierdzić należy, iż wszyscy oni zrealizowali przestępstwo kwalifikowane z art. 119 § 1 k.k. w zb. z art. 257 k.k. w zw. z art. 158 § 1 k.k.

Oskarżeni wykrzykiwali pod adresem A. I. przekleństwa. Treść kierowanych do niego okrzyków wyraźnie wskazuje, że przyczyną zniewag i pobicia była przynależność narodowa pokrzywdzonego. Przedmiotem ochrony przy przestępstwie znieważenia jest godność człowieka a za zniewagę uważa się zachowanie uwłaczające tej godności, wyrażające pogardę czy lekceważenie. W przedmiotowym zdarzeniu zniewaga przybrała formę wypowiedzi słownych. Oskarżeni nie ograniczyli się jednak tylko do znieważających hasel. Przynależność narodowa pokrzywdzonego stała się też przyczyną jego pobicia. Jak wcześniej wspomniano oskarżeni, najpóźniej od chwili gdy pokrzywdzony odezwał się do nich, byli świadomi tego, że jest obcokrajowcem. Nie mieli z nim żadnego zatargu, nic od niego nie chcieli i nie mieli żadnego

powodu aby go bić. Treści, które do niego wykrzykiwali jednoznacznie wskazują, że przyczyną pobicia i zniewag była jego narodowość.

Wprawdzie z zeznań pokrzywdzonego wynika, iż on również zadawał ciosy oskarżonemu jednakże czynił to w swojej obronie a w zdarzeniu można jednoznacznie wyodrębnić stronę atakującą (oskarżeni) i broniącą się (pokrzywdzony). Niewątpliwie też pokrzywdzony był narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 k.k.

Wskazać przy tym należy, iż Sąd dokonał zmiany opisu czynu zastępując wskazane w opisie czynu niektóre ze słów znieważających pokrzywdzonego, przytoczonych dosłownie przez oskarżyciela, sformułowaniem obejmującym wszystkie hasła wykrzykiwane przez oskarżonego określając je jako „uznane powszechnie za obelżywe” wskazując też przy tym na wyrażenie przez oskarżonego dezaprobaty dla pobytu pokrzywdzonego w Polsce.

Odnosnie czynu z punktu III aktu oskarżenia niewątpliwym jest, że G. A. wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 280 § 1 k.k., z art. 191 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. G. A. zachowywał się agresywnie w stosunku do pokrzywdzonego. Groził mu pozbawieniem życia i pobiciem, uderzał pokrzywdzonego w twarz. Pokrzywdzony bał się oskarżonego, próbował go uspokoić lecz w odpowiedzi otrzymywał kolejne uderzenia. Miał świadomość, że oskarżony jest pod wpływem alkoholu, co dodatkowo wzmacniało jego obawy bowiem oskarżony był „nieporzewidywalny”. Groźby kierowane pod adresem pokrzywdzonego oraz bicie pokrzywdzonego spowodowały, że zgodnie z żądaniem G. A. pokrzywdzony zawoził go we wskazane miejsca.

Ponadto oskarżony żądał papierosów i zabrał portfel P. K.. Oceniając ten aspekt zachowania oskarżonego Sąd uznał, że wypełnił on znamiona przestępstwa rozboju. Zauważyć należy, iż oskarżony zachowywał się agresywnie. Pokrzywdzony bał się G. A., który nie tylko wypowiadał groźby pod jego adresem ale także naruszał jego nietykalność cielesną. Pokrzywdzony był zastraszone zachowaniem oskarżonego i pozbawiony możliwości obrony. W samochodzie była również dziewczyna pokrzywdzonego co mogło dodatkowo wzmacniać strach pokrzywdzonego przed ewentualną agresją oskarżonego również w stosunku do niej.

Wszelkie próby stawiania oporu (uspokajania oskarżonego) powodowały reakcje oskarżonego w postaci zadawania kolejnych uderzeń w twarz pokrzywdzonego. Oskarżony pod wpływem strachu zachowywał się tak jak żądał tego G. A.. Widząc, że zabiera on portfel z deski rozdzielczej samochodu nie stawiał oporu. Agresywne zachowanie oskarżonego przez cały czas jego pobytu w samochodzie powstrzymało pokrzywdzonego przed podejmowaniem jakichkolwiek działań, które mogłyby wywołać niezadowolenie oskarżonego.

P. K. na skutek zdarzenia doznał naruszenia czynności powłok miękkich trwające poniżej 7 dni.

Okoliczności powyższe przemawiały w ocenie Sądu za zakwalifikowaniem zachowania G. A. jako wypełniającego znamiona przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 191 § 1 k.k. oraz w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11§ 2 k.k.

Sąd nie dopatrywał się okoliczności uchylających winę w czasie popełnienia wskazanych wyżej czynów zabronionych. Oskarżonemu można więc postawić zarzut z powodu popełnienia tych czynów. Jego czyny zabronione są zawinione i stanowią przestępstwa.

Wymierzając oskarżonemu kary Sąd miał na względzie zarówno okoliczności obciążające i łagodzące, jak i stopień winy oraz stopień społecznej szkodliwości popełnionych czynów.

Przy ustalaniu wymiaru kary za czyn z **punktu I aktu** oskarżenia do okoliczności obciążających Sąd zaliczył sposób działania oskarżonego, który bez żadnego powodu zaatakował pokrzywdzonego. To właśnie G. A. był najbardziej agresywny. Ponadto sam skazany deklarował, że jest przeciwnikiem wszelkich form dyskryminacji a mimo to sam ją przejawiał. Szkodliwość społeczna czynu jest znaczna. Czynem swym oskarżony naruszał podstawowe wartości takie jak godność człowieka. Czyn ten był wymierzony przeciw ludzkości, porządkowi publicznemu oraz zdrowiu człowieka.

Także czyn z punktu III aktu oskarżenia charakteryzuje się dużą szkodliwością społeczną. Przepięstwo godziło w podstawowe dobra chronione prawem takie jak życie i zdrowie ludzkie oraz mienie.

G. A. obu czynów dokonał będąc pod wpływem alkoholu. Z opinii biegłych wynika, że w chwili popełnienia zarzucanych mu czynów znajdował się on w stanie upicia alkoholowego prostego. Należy przy tym wskazać, że oskarżony wprawił się w ten stan dobrowolnie. Znał działanie alkoholu i rozpoczynając jego spożywanie mógł przewidzieć, że wprowadzi się w stan nietrzeźwości.

Okolicznością obciążającą była też wcześniejsza karalność oskarżonego (k. 301).

Natomiast okolicznością przemawiającą na korzyść oskarżonego było to, że wyraził on żal z powodu popełnionych przestępstw i wielokrotnie przeproszał obu pokrzywdzonych.

W ocenie Sądu kary 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności za czyn z punktu I aktu oskarżenia oraz 2 lat pozbawienia wolności za czyn z punktu III aktu oskarżenia będą karami sprawiedliwymi czyli adekwatnymi do stopnia szkodliwości społecznej i zarazem takimi, których dolegliwość nie przekracza stopnia zawinienia.

Wymierzając karę łączną sąd uwzględnił związki przedmiotowo – podmiotowe obu czynów oraz odstęp czasowy między nimi. Uznając te relacje za dość bliskie Sąd zastosował zasadę absorpcji wymierzając karę łączną w wymiarze 2 lat pozbawienia wolności. Przy czym Sąd nie znalazł podstaw do warunkowego zawieszenia wykonania tej kary. Skazany okazał się sprawcą niepoprawnym. W niedługim czasie po tym jak był zatrzymany i brał udział w posiedzeniu sądu w przedmiocie tymczasowego aresztu, dopuścił się naruszenia porządku prawnego wykazując przez to rażące lekceważenie dla podstawowych norm społecznych.

Mając na względzie powyższe Sąd uznał, że odpowiednia będzie kara 2 lat pozbawienia wolności, która spełni cele stawiane przed karą. Kara taka powinna być wystarczająca dla wypracowania postawy oskarżonego nastawionej na przestrzeganie porządku prawnego w przyszłości.

Na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonemu rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 2 czerwca 2013 roku do dnia 4 czerwca 2012 roku i od dnia 12 czerwca 2013 roku do dnia 7 października 2013 roku.

Pokrzywdzony P. K. złożył wniosek o nałożenie na oskarżonego obowiązku naprawienia szkody poprzez zapłatę kwoty 5.000 złotych. W ocenie Sądu kwota ta jest zbyt wygórowana.

W oparciu o art. 46 § 1 kk Sąd orzekł wobec G. A. obowiązek naprawienia szkody w całości poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego P. K. kwoty **570** złotych.

Ustalając wysokość szkody sąd uwzględnił wartość portfela (15 zł) oraz jego zawartość wskazane przez pokrzywdzonego w przesłuchaniu z postępowania przygotowawczego (8 biletów jednorazowych po 1,40 zł., 5 złotych które znajdowało się w portfelu) a także koszt wymiany legitymacji szkolnej – 9 zł, prawa jazdy 100 zł, wyrobienie karty kibica 15 zł oraz koszt dojazdu do urzędów, co w sumie pozwoliło ustalić wysokość szkody materialnej na kwotę 170 złotych

Obowiązek naprawienia szkody obejmuje też szkodę **niemajątkową**. Ustalając wysokość należnego pokrzywdzonemu zadośćuczynienia Sąd miał na względzie art. 444, 445 i 448 k.c.

Zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i nie może mieć tylko charakteru symbolicznego, ale i nie może być nadmierne i stanowić źródła nieuzasadnionej korzyści majątkowej (tak orzekł Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4.02.2008 roku, III KK 349/07).

Należy przy tym zauważyć, że zdarzenie trwało stosunkowo krótko, oskarżony nie był brutalny a obrażenia doznane przez pokrzywdzonego nie były duże. Z pewnością czuł on strach o siebie i swoją dziewczynę. Musiał też wbrew swojej

woli wypełniać polecenia pokrzywdzonego. Ponadto jak wynika z jego zeznań po zdarzeniu bał się on oskarżonego, choć należy przy tym zauważyć, że oskarżony wielokrotnie go przeproszał i wyjaśniał, że nie jest w stanie go rozpoznać. Należy przy tym wskazać, że pokrzywdzony stał się ofiarą niejako „przypadkowo” a czyn nie został popełniony przez wzgląd na jego osobę.

Ustalając na podstawie wskazanych kryteriów wysokość zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, należy też uwzględnić siłę nabywczą określonej kwoty pieniężnej, a także warunki materialne panujące w Polsce (wyrok SN z dnia 18 sierpnia 2000 roku, II KKN 3/98). Mając na uwadze powyższe okoliczności zasadnym w ocenie Sądu będzie przyznanie pokrzywdzonemu tytułem zadośćuczynienia kwoty 400 złotych.

Prokurator wytoczył na rzecz pokrzywdzonego powództwo adhezyjne, jednakże zgodnie z art. 65 § 3 k.p.k. Sąd był zobligowany do pozostawienia go bez rozpoznania w związku z orzeczeniem obowiązku naprawienia szkody.

Sąd uwzględnił również powództwo cywilne wniesione przez oskarżyciela publicznego na rzecz A. I. i zasądził solidarnie od oskarżonych G. A., P. G. i A. M. kwotę 1500 złotych z odsetkami ustawowymi w wysokości 13% w stosunku rocznym od dnia wydania wyroku do dnia zapłaty.

Ustalając wysokość przyznanej kwoty Sąd miał na względzie przede wszystkim przeżycia psychiczne pokrzywdzonego. Został on zaatakowany w obcym kraju, nie znał języka. Napastników było trzech i właściwie nie mieli żadnego powodu do ataku. Ponadto do zdarzenia doszło w miejscu publicznym, w którym miał prawo czuć się stosunkowo bezpiecznie. Z pewnością zatem nie spodziewał się ataku. Zdarzenie wiązało się z poczuciem strachu i obawy. Ponadto pokrzywdzony doznał konkretnych obrażeń ciała co również wiązało się z pewnością z poczuciem dyskomfortu.

Uwzględniając powyższe oraz okoliczności o charakterze ogólnym wskazane przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia zasadnym było uwzględnienie powództwa cywilnego na kwotę wskazaną przez oskarżyciela.

Sprawcy działali wspólnie i w porozumieniu zatem powództwo cywilne należało zasądzić od nich solidarnie.

G. A. stanął także pod zarzutem tego, że:

w dniu 2 czerwca 2013 roku w B.na ul. (...) działając publicznie i bez powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego, spowodował naruszenie czynności narządu ciała J. P. uderzając go pięścią w twarz w następstwie czego pokrzywdzony doznał obrzęku wargi dolnej, podbiegnięć śluzówki, złamania koronki zęba, rany wargi górnej przenikającej całą grubość czerwień wargowej naruszające czynności narządu ciała na czas powyżej dni 7 – tj. czynu z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k.

Oskarżony G. A. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, choć konsekwentnie wyjaśniał, że nie pamięta tego zdarzenia (k. 194). Wyjaśniał, że „była szarpanina przed sklepem z jakimś innym człowiekiem”, choć nie pamięta jak się ona zaczęła (k. 215v).

Podczas przesłuchania w przedmiocie tymczasowego aresztowania ponownie przyznał się do czynu i ponownie wyjaśnił, że zdarzenia tego nie pamięta. Przed sądem wyjaśnił, że przyznał się do uderzenia pokrzywdzonego przed sklepem, gdyż tak kazali policjanci, którzy mówili, że tam są kamery i oskarżony nie ma wyboru i musi się przyznać (k. 567).

Pomimo werbalnego przyznania się G. A. do popełnienia czynu z punktu II aktu oskarżenia materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie pozwala, w ocenie Sądu, na przypisanie oskarżonemu sprawstwa tego czynu. Wskazać przy tym należy na treść art. 5 § 2 k.p.k. nakazującego Sądowi rozstrzygać wszelkie wątpliwości, których nie usunięto w postępowaniu dowodowym na korzyść oskarżonego.

Podkreślić należy, iż sam pokrzywdzony **J. P.** nie potrafił wskazać przez kogo został uderzony. Z jego zeznań wynika, iż w okolicach sklepu monopolowego, gdy szedł wraz z kolegami, zostali oni bez powodu zaczepieni przez grupę 4-5 mężczyzn. Jeden z nich uderzył pokrzywdzonego. Z zeznań świadka wynika, że szedł on za kolegami i najpierw miał

być uderzony jego kolega D., choć nie potrafił wskazać czy dokonała tego ta sama osoba. Pokrzywdzony przyznał, że znajdował się pod wpływem alkoholu. Z jego zeznań wynika, że otrzymał jeden cios w twarz, po czym upadł na ziemię i na chwilę stracił przytomność (k. 89v, k. 620). Podczas okazania rozpoznął oskarżonego G. A. jako osobę, która była w grupie mężczyzn go zaczepiających jednakże nie potrafił definitywnie stwierdzić czy to właśnie oskarżony go uderzył (k. 152v-153). Zeznał, że być może dlatego zapamiętał tego oskarżonego, że był większej postury od pozostałych i miał bordową koszulkę (k. 622).

Z protokołu z przebiegu badania stanu trzeźwości J. P. wynika, iż w dniu 2 czerwca 2013 roku o godz. 1.40 miał w wydychanym powietrzu 1,08 mg/dm alkoholu (k. 80).

M. D. także nie potrafił wskazać sprawcy uderzenia J. P. w dniu 1 czerwca 2013 roku. Według jego zeznań został uderzony także D. J., choć nie potrafił on wskazać przez kogo.

D. J. zeznał, że niewiele pamięta z przebiegu zdarzenia, gdyż był wówczas pod wpływem alkoholu. Nie widział momentu uderzenia J. P., gdyż szedł z tyłu. Zaprzeczył aby on sam został uderzony, choć przed sądem zeznał, że nie pamięta czy ktoś go uderzył (k. 610). Podkreślić należy, że również ten świadek nie potrafił opisać wyglądu napastnika, który uderzył kolegę (k. 103). Ponadto świadek zeznał, że z rozmów wynikało, że pokrzywdzony tak jak i on nie pamiętał odnośnie tego zdarzenia (k. 610v).

Ani M. D. ani D. J. nie rozpoznali oskarżonego G. A. jako sprawcy zdarzenia (k. 154-155, 156-157). Wersje zdarzenia J. P. i jego kolegów nie stanowią spójnej całości. Z powodu spożytego alkoholu nie potrafili opisać przebiegu zdarzenia, nie pamiętali w jakiej konfiguracji szli w momencie ataku, pojawiły się rozbieżności w ich relacjach co do tego oraz tego czy D. J. został zaatakowany czy uderzony.

J. W. potwierdziła zeznania wyżej wskazanych świadków, że dała im chusteczki bowiem jednemu z nich leciała z nosa krew. Nie widziała ona sprawców tylko pokrzywdzonego z kolegą (k. 137v-138).

Niewątpliwie J. P. został uderzony w twarz jednym ciosem a w wyniku tego uderzenia doznał obrażeń stwierdzonych zresztą po przeprowadzeniu oględzin (k. 93-94).

Podkreślić przy tym należy, iż zarzut popełnienia opisanego wyżej czynu został postawiony nie tylko G. A. ale także P. G. (k. 199).

Również P. G. przyznał się do popełnienia czynu, choć także on wyjaśniał, że niczego nie pamięta, bo „urwał mu się film” (k. 199v). Przed sądem wyjaśniał, że przyznał się bo tak kazał mu policjant, który rzekomo dysponował nagraniem z monitoringu wskazującym na jego sprawstwo. Ponadto P. G. wyjaśniał, że pół godziny po jego przyznaniu się inny policjant stwierdził, że niepotrzebnie się przyznał bo z nagrania wynika, że inna osoba powinna być oskarżona.

Wskazać przy tym należy, iż oskarżyciel nie przedstawił nagrań z monitoringu wskazujących na sprawstwo oskarżonego.

Nie pomogły tego ustalić również zeznania świadka K. G., który spotkał znanego mu G. A. oraz pozostałych oskarżonych tuż po zdarzeniu – na przystanku autobusowym, gdzie kilka minut później wszyscy zostali zatrzymani przez policję. Świadek zeznał, że przypadkowo spotkał oskarżonego. Na przystanku spożywali szampana i rozmawiali przez chwilę – do przyjazdu policji. Z zeznań świadka wynika, że oskarżony nie był agresywny ani pobudzony (k. 60v).

Stwierdzić zatem należy, iż zdołano ustalić w sprawie, że J. P. został jeden raz uderzony przez jedną z osób będącej w grupie, która w dniu zdarzenia mijala pokrzywdzonego. W grupie tej był G. A., jednakże nie ma żadnego dowodu na to, że to on zadał cios. Przyznanie się oskarżonego do winy należy oceniać z uwzględnieniem okoliczności, iż policja sugerowała to oskarżonemu twierdząc, że dysponuje nagraniami potwierdzającymi sprawstwo oskarżonego a sami funkcjonariusze policji nie mieli przekonania komu zarzut należy przedstawić.

Pomimo przesłuchania pokrzywdzonego, świadków uczestniczących w zdarzeniu oraz wysłuchania oskarżonych nie zdołano w sposób kategoryczny ustalić, że to G. A. dokonał tego przestępstwa.

W sytuacji gdy pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów, pozostają w dalszym ciągu niewyjaśnione okoliczności ma zastosowanie zasada in dubio pro reo wyrażona w art. 5 § 2 k.p.k., zgodnie z którą niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. Należało zatem wybierać wersję zdarzenia, która dla oskarżonego jest najkorzystniejsza, choć nie wykluczone jest, że mogło być inaczej, ale nie zdołano tego ustalić w sposób stanowczy.

Reasumując, zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dostarczył dostatecznych dowodów na potwierdzenie sprawstwa oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu.

Mając powyższe na uwadze Sąd uniewinnił oskarżonego od popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie II aktu oskarżenia.

O kosztach postępowania Sąd rozstrzygnął na mocy art. 627 i art. 630 k.p.k. uznając, że w części uniewinniającej koszty postępowania ponosi Skarb Państwa i obciążając oskarżonego na zasadzie art. 633 k.p.k. kosztami w zakresie czynów z punktu I i III aktu oskarżenia w części go dotyczącej. Oskarżony pracuje, nie ma nikogo na utrzymaniu więc obciążenie go tymi kosztami jest zasadne.

O kosztach zastępstwa procesowego orzeczono na mocy art. 616 § 1 pkt) 2 k.p.k., § 14 ust. 2 pkt 5) i ust. 7, § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.